

* auto-moto-sport *

Z dwiema gwiazdkami choć zasługiwał na więcej

41 RAJD POLSKI

Carlsson z Mellanderem w Maździe — najszybsi • Koper z Gęborysem na trzecim miejscu • Nagroda fair play dla Krupy i Mystkowskiego

A więc, po trzyletniej przerwie, kierowcy walczący o prymat najlepszego rajdowca Starego Kontynentu, znowu pojawili się na naszych drogach. Rajd Polski, rozgrywany ze wspomnianą przerwą od 1975 roku na Dolnym Śląsku, trafił na powrót do kalendarza liczących się imprez. Stanowił eliminację Rajdowych Samochodowych ME Kierowców oraz Mistrzostw Krajów Demokracji Ludowej o „Puchar Pokoju i Przyjaźni”. Oznaczony został dwiema gwiazdkami.



Ingvar Carlsson — zwycięzca 41 Rajdu Polskiego.

To właśnie i fakt, że rozgrywany był zaledwie w tydzień po „24 godzinach Ypres” z czterema gwiazdkami sprawiło, że zabrakło co głośniejszych nazwisk. Ale i tak było kogo i co oglądać. Wszystko wskazuje też na to, że w roku przyszłym gwiazdek Rajdowi Polskiemu przybędzie. Może nie od razu wrócać obie, ale jedna powinna.

Ostatecznie w piątek o 17 sprzed hotelu „Wrocław” we Wrocławiu na trasę liczącą 996 kilometrów (w tym 364 km liczyły odcinki specjalne) wyruszyły 54 samochody z 11 krajów. Wśród nich m.in. Szwedzi Carlsson z Mellanderem w Maździe RX-7, Karlsson i Bengtsson w Oplu Mancie B; ekipa belgijska Droogmans — Ioosten w Porsche 911 SC-RS, dwa wozy sponsorowane przez Rothmansa — Węgrzy Ferjancz z Tandarim w Renault 5 turbo i Polacy — Krupa z Mystkowskim w nowym aucie — Renault 11 turbo; moi zawodnicy ZSRR — Wukowicz i Zwingewits w

Ladzie VETS — 2 i na takim samochodzie Moskowskich z Girdauska-

zwykle trudnej, co po imprezie wielokrotnie podkreślano, toczyli kierowcy pasjonującą walkę. Sporo widowiskowych odcinków, jak np. w Sobótce. Pechowców było wielu. Wśród nich faworyci, którzy już na 17 kilometrów musieli się wskutek defektu wycofać. Ferjancz z Tandarim. Nie ukończyła rajdu świetnie jadąca załoga Porsche — z Droogmansem za kierownicą; defekt wyeliminował także bardzo dobrze jadącego Bublewicza.

Z dość znacznym opóźnieniem, po niemal całonocnej ulewie, która jeszcze bardziej utrudniła trasę, do mety dojechało 25 załóg.

Ostatecznie w klasyfikacji generalnej zwyciężył Carlsson z Mellanderem na Maździe, drugie miejsce zajęli reprezentanci ZSRR w Ladzie VETS — 2 Wukowicz z Zwingewitssem, a na trzecim miejscu uplasowali się Polacy Andrzej Koper z pilotem K. Gęborysem, jadący w Renault

czo Christow zajęł 7 miejsce i obecnie nasz reprezentant jest samodzielnym liderem.

POWIEDZIELI NA MECIE:

ANDRZEJ BIAŁOWĄS — Rajd dobry, zdecydowanie zasługiwał na wyższy współczynnik. Trasa trudna i ciekawa. Wyższe tempo nie zaszkodziłoby imprezie.

PIOTR MYSTKOWSKI pilot Błażeja Krupa: — Na 10 odcinku specjalnym, udzielając pomocy Carlssonowi, straciłem ponad 23 minuty. Szkoda, że potem nam tego nie odważem. Na całej trasie obserwowaliśmy wielkie zainteresowanie kibiców. Tłumy ludzi, niemal wszędzie. To cieszy.

BŁAŻEJ KRUPA: — Był to dla naszego autu test. Spisywało się bez zarzutu. Poza umyciem nic z nim nie robiliśmy. Na potrzeby sportu, trochę więcej mocy silnikowi by się przydało.



Nowe auto polskich kierowców sponsorowanych przez znany tytoniowy gigant „Rothmans” spisywało się — jak powiedział Błażej Krupa — dobrze.

sem. Byli Czechosłowacy, Bułgarzy, Węgrzy, zawodnicy NRD. Byli Skody, Trabanty, Wartburgi, Nissan, Fordy, sportowych. W polskich barwach startowali m.in.: Bublewicz z Zyzkowskim, Koper z Gęborysem, Przybylski z Sadowskim, A. Polak z Kabulskim i W. Polak z Bajorską, Ważny z Gaseckim. A więc Polonezy, FSO 1600 i jedyny „maluch” Szerli i Janarka.

Automobilklub Śląski reprezentowały dwie załogi: Andrzej Białowas z pilotem M. Kujawinską i Mariusz Kostrzak z P. Klajmanem. Pierwsza załoga jechała w FSO 1600, druga w Ladzie metalex B.

Na całej trasie, nie-

5 alpine. Miejsca pozostałych polskich ekip: Wiktor Polak był 8, Paweł Przybylski (b. dobrze jadący) 9, B. Wozowicz 11, Błażej Krupa 13, A. Białowas 15, A. Witkiewicz 18, M. Ryndak 23, S. Wyka 24 i Janusz Szerla w „maluchu” 25.

W klasyfikacji generalnej „Pucharu Pokoju i Przyjaźni” na pierwszym miejscu Wukowicz, a Koper na drugim. Zespołowo: ZSRR przed Bułgarią i Czechosłowacją. Obie polskie ekipy zostały zdekompletowane. Przed Rajdem Tatr, finałem PPIP, spadliśmy na czwarte miejsce.

Jeśli idzie jeszcze o PPIP, to rywalizujący o prymat z Andrzejem Koperem Bułgar Staw-

Załoga Krupa — Mystkowski za dziesięćmińska postawę uhonorowana została nagrodą fair play.

ANDRZEJ KOPER: — Mimo że przecież znalazłmy trasę, okazała się ona w bezpośredniej sportowej rywalizacji jeszcze trudniejsza. Auto spisywało się znakomicie. Dwie gwiazdki dla 41 Rajdu Polskiego, to za mało.

JANUSZ SZERLA: — Cieszymy się, że jesteśmy z naszymi „40 końmi” na mecie, a przecież prasa obfitowała w szutry i — jak my to nazywamy — „wrypy”. Rajd trudny nawigacyjnie. Auto spisywało się bez zarzutu.

HENRYK KOLLAR



Na 3 odcinku specjalnym w Sobótce, Droogmans z Ioostenem w Porsche i Krupa z Mystkowskim w Renault 11 turbo. Zdjęcia: Piotr Lepsz